Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Cena 20 groszy.

Nr. 24—25. KRAKÓW, 19 CZERWCA 1927 R. Rok 1-szy.



STOJAŁOWCZYK

KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI: PIERWSZY TWÓRCA RUCHU LUDOWEGO, WIĘZIEŃ, MĘCZENNIK, POLITYCZNY APOSTOŁ POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO ś. p. KS. STANISŁ. STOJAŁOWSKIEGO.

PISMO LUDOWE I ROBOTNICZE

ROK DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ 53ci

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ



SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ — WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE — ZGODĄ NARODOWĄ

PRENUMERATA KWARTALNA: w Polsce 2 zł., we Francji 8 frc., w Ameryce rocznie 2 dolary. — CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 200 zł., 1/2 strony. 100 zł., 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł. — Ogłoszenia drobne po 20 groszy za wyraz.

Konto P. K. O Nr. 406.830. — Redakcja i administracja: Kraków, ul św. Filipa 21. — Konto P. K. O. Nr. 406.830.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI — PRAWDĄ POLITYCZNĄ — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA

Chrystus jeszcze nie zwyciężył!

Kiedyż zwycięży? Wtedy, gdy zapanuje Sprawiedliwość Społeczna dla Ludu pracującego.

Kim był Chrystus, my, Jego *szczerzy* wyznawcy — *wiemy*. Był On ubogim, jak i Jego Matka, był robotnikiem z ludu. Narodził się w ubóstwie, w stajni, między bydlętami. Żył z pracy rąk, jako i św. Józef, cieśla z Nazaretu. Po 30 latach życia, zaczął uczyć narody nowej, całkiem nieznanej nauki, przybierając sobie do pomocy ludzi, ale ludzi ubogich, *ludzi pracy*. Między uczniami Chrystusa, nie mamy *ani jednego* bogacza, lecz samych tylko rolników, rzemieślników, robotników, rybaków... Wśród tych, co słuchali wdzięcznie Jego nauki, nie spotykamy bogaczy, lecz samych „prostaczków“ od roli i warsztatów...

Chrystus głosił odważnie prawdę bożą, czyli *sprawiedliwość społeczną, miłość i braterstwo wzajemne.* Przed Chrystusem, klasa pracująca uważana była za bydło robocze, którą kapitaliści i możni handlowali, jak my dziś wołami, końmi i innem bydłem roboczem. Chrystus, swoją boską nauką: miłości wzajemnej, równości i braterstwa powszechnego, dźwigał w wielkim trudzie gmach *wolności* ludzkiej. I tą właśnie naukę Chrystusa: wolności, równości, braterstwa powszechnego, wzajemnej miłości i *sprawiedliwości społecznej* nazwano nauką i religją chrześcijańską. Możni i kapitaliści tego świata, zatem i w Polsce, używali i używają jednak jeszcze wszelkich środków, ażeby do zapanowania tej nauki *prawdziwej* nie dopuścić. Już samego Chrystusa możni faryzeusze i kapitaliści prześladowali srodze, aż Go wreszcie wśród mąk wyklęto i ukrzyżowano. Nie znosili oni Chrystusa, a tembardziej Jego nauki, ponieważ Chrystus im wytykał ich grzechy: pychę, egoizm, wyzysk, kłamstwo, obłudę, tchórzostwo, podstęp, zdradę, brak dobrego i szlachetnego serca i szlachetnej duszy. Nazwał ich grobami pobielanemi, które wewnątrz są pełne robactwa i zgnilizny.

Ani razu nie spotykamy w życiu i nauce Chrystusa, żeby pochwalił kapitalistyczny ustrój, przeciwnie, wszędzie, na każdem miejscu ganił bogaczy, a *czcił* pracę i lud pracujący. *Błogosławieni ubodzy, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niżeli bogatemu wnijść do królestwa niebieskiego.* Zaś handlarzy, a więc lichwiarzy i wyzyskiwaczy i obłudników, którzy założyli kramy w świątyni jerozolimskiej i kupczyli świętościami, wziąwszy powroza, wygnał ich na ulicę, czyli za bramy zbawienia chrześcijańskiego. Tylko chytry, chciwy a przebiegły Judasz, który z kapitalistami trzymał i sam



Generał Józef Bem,

urodzony w Tarnowie 1794 r., zmarły w Aleppo w Turcji 1850 r., walczył dzielnie i sławnie za wolność Francji, Polski i Węgier, oraz w obronie Turcji. Zwłoki jego właśnie wracają uroczyście do kraju i spoczną w rodzinnym Tarnowie.

był dorabiającym się gorączkowo kapitalistą, zdradził naukę Chrystusa za marne srebrniki.

I gdy tak popatrzymy na świat, gdy tak rozglądniemy się po wioskach, miastach, państwach i nawet niektórych naszych kościołach, to zobaczymy, że pomimo 1927 lat chrześcijaństwa, nauka Chrystusa dotąd nie zwyciężyła, gdyż jeszcze pleni się obficie chwast pychy, egoizmu, wyzysku, kłamstwa, podstępu i zdrady. Nie zostały jeszcze wcielone w życie główne zasady nauki Chrystusa, miłości, braterstwa, prawdy *i sprawiedliwości społecznej*, wskutek czego cierpi Ludzkość cała, a w szczególności warstwy ubogie i pracujące. Jeszcze Chrystus nie zwyciężył, jeszcze grzechy, za które Chrystus poniósł śmierć męczeńską, panują między nami, jeszcze szatan trzyma w swojej mocy ludzkość – i ludzie, zamiast Chrystusa ubogiego, cichego, pokornego, miłującego, sprawiedliwego, pracującego, czczą szatana, i to wszystko, co jest przeciwne *prawdziwej*, *niesfałszowanej*, czystej nauce Chrystusowej. Gdyby tak dziś Chrystus przyszedł w swej ziemskiej postaci na ziemię, to, naprawdę, wziąłby grubego powroza i napędziłby z naszych kościołów tych *szczególnie od »Boga i Ojczyzny«*, co kupczą Jego nauką, Jego świętościami, tych, co gardzą ubogim i pracującym, a biorą w opiekę możnych i kapitalistów, i tych, co każą sobie słono płacić za posługi religijne, co to ostatnią krowinę *sierotom* zabierają za pogrzeb, co to bogaczom i kapitalistom w kościołach stawiają fotele obok głównego ołtarza, gdy ubogi kmiotek *spracowany* i często schorzały nieraz upada ze zmęczenia, zmuszony stać długo w czasie nabożeństwa, bo z krzeseł za balaskami wypędziłyby go z wyższego rozkazu sługi kościelne. Czy to nie urągowisko z *prawdziwego* Chrystusa i Jego *prawdziwej* nauki *chrześcijańskiej*? A ileż to wciąż mamy przykładów, że Kościół nasz staje w obronie możnych tego świata czyli kapitału, działającego zdecydowanie, stale zawsze wykrętnie na szkodę ubogich i pracujących mas ludowych? A jeżeli nie popiera jawnie i imiennie kapitalistów różnej maści i różnych gatunków, to dlaczego w widocznym ich interesie politycznym, społecznym i gospodarczym, *czyli klasowym* milczy, nie karci??? Przecież tyle już razy polały się obficie łzy i krew, tyle już razy o pomstę do nieba wołały głód, chłód i zwłaszcza *krzywdy* społeczne!!!

Kiedyż Chrystus zwycięży? — Nie prędzej, nie rychlej zwycięży *rzeczywiście* święta *prawdziwa* nauka Chrystusa, aż zdoła ona *pokonać* fałsz i kłamstwo, Faryzeuszów i Judaszów. A fałsz i kłamstwo, to chleb powszedni dzisiejszej polityki ludowej czy „narodowej“, niemi się karmi szerokie rzesze ludu pracującego, czy to w słowie, czy piśmie, zaś na wiecach wychwalają się różni Faryzeusze i Judasze, którzy ten lud okłamują, którzy ten lud zaprzedają obłudnie i skrycie kapitalistom i możnym tego świata, którzy pracą tego ludu, jego krwią i potem tuczą kapitał. Ci Faryzeusze, ci Judasze używają do tego celu często płaszczyka nauki Chrystusowej, a pod którym się ukrywają poto, ażeby prędzej zyskać zaufanie ludu wiejskiego i miejskiego.

Wobec tego wszystkiego cóż mamy robić? Czy mamy nadal znosić spokojnie politykę Faryzeuszów i Judaszów? Czy mamy biernie nadal stać i patrzeć bezczynnie na ich obłudę i oszukaństwa, jakie uprawiają nasi zwłaszcza wybrańcy, a któremi nas podstępnie karmią co dzień? Czyż i nadal pozwolimy im obłudnie posługiwać się świętem i dla Polaka i chrześcijanina hasłami „*Bóg i Ojczyzna*“, któremi nas zwodzą i uwodzą?

O! zaiste nie!! My musimy dopomóc do zwycięstwa Chrystusowi i Jego świętej nauce, my musimy *pokonać* fałsz i kłamstwo, podstęp i zdradę, złą wolę i wiarołomstwo, Faryzeuszów i Judaszów, a to tak w Państwie, jak w powiecie, gminie, rodzinie i parafii, jako też i w nas samych, doprowadzając do POWSZECHNEGO, WIELKIEGO i PRAWDZIWEGO ZWYCIĘSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ W POLSCE!

To zaś osiągniemy tylko wspólną ciężką pracą *oświatową*, tylko wytrwałemi wspólnemi siłami *społecznemi*. Faryzeusze i Judasze, dla niegodziwej obrony swoich przywilejów, swoich ukrytych nadużyć, swojego nadmiernego kapitału i panującego kapitalizmu, tworzą i wciąż nowe zakładają różne organizacje i partje, ażeby nadal mogli *deptać* po masach ludu pracującego, ażeby z jego wytężonej *pracy* mogli się *tuczyć*, świat dostatniego życia i świat piękna zagarniając tylko dla siebie i podłych lub ogłupionych sług swoich. Ale my, ludzie pracy, my, ludzie ubodzy, my, *serdeczni* wielbiciele i *gorący* wyznawcy *prawdziwej* nauki Chrystusa, my wszyscy razem łączmy się w potężny i głośny *szczerze* chrześcijański OBÓZ POLSKI PRACUJĄCEJ, a którego *decydujące* zwycięstwo *społeczne* dopiero będzie tryjumfem życia i śmierci oraz męki CHRYSTUSA, zrodzonego nie w pałacu i nie w dostatkach, lecz w ubogim domku cieśli z Nazaretu.

Wasz brat Stojałowczyk

Głobikówka, *p. Pilzno.* **Michał Kabaj**

Niedole i znoje rolników.

Co nam dać powinny organizacje rolnicze?

W „*Stojałowczyku*“ z 5-go bm. starałem się wykazać potrzebę rozwoju organizacyj rolniczych, a przedewszystkiem „*Kółek rolniczych*“, jako organizacji najodpowiedniejszej dla rolników, a która-to organizacja zawdzięcza swe powstanie naszemu Budzicielowi ś. p. księdzu Stojałowskiemu. Dzisiaj postaram się w dalszym ciągu mojej pogadanki, wykazać, co nam organizacje rolnicze powinny dać, a jeżeli dają mało lub źle, to dlaczego?

Jak już wykazałem poprzednio, to dotąd będą nas wyzyskiwać *kapitaliści* i różni *spekulanci*, dopóki my należycie się nie zorganizujemy. Organizacje rolnicze zatem powinny nas chronić *przed wyzyskiem* i ułatwiać tani kredyt, czyli że np. *Kasy Stefczyka* powinny ułatwiać nabywanie narzędzi i maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, dalej pośredniczyć w zbycie zboża, bydła, trzody, drobiu, nabiału, jaj i t. p. produktów rolnych. Organizacje rolnicze powinny być *uczciwym* łącznikiem między producentem a konsumentem i usuwać falangę *pośredników*, którzy żyją z pracy tak producenta, jak i konsumenta, a do czego tembardziej dążyć trzeba, że ten pośrednik i na wsi i w mieście — to żywioł i obcy i wrogi. Powie mi może ktoś, że te zadania właśnie spełniają dzisiaj *Składnice Kółek rolniczych i Towarzystwa handlowe.* Tak być powinno, ale tak nie jest. W wielu wypadkach, towar, nabyty w tych organizacjach, wypada gorzej co do jakości i drożej co do ceny, zdaje się, że też z przyczyny nadmiernej ilości pracowników oraz nadmiaru biurokratyzmu, przez co kalkulacja cen wypada za wysoko.

Najpierwszą organizacją rolniczą, jaka powinna być *w każdej* gminie, jest *Kółko rolnicze.* Zadaniem *Kółka rolniczego* powinno być: szerzenie oświaty zawodowej, zaopatrywanie wsi w narzędzia i maszyny rolnicze oraz nawozy sztuczne i doborowe nasiona do siewu, dalej prowadzenie ewindencji zapasów zboża w danej wsi z rejestrowaniem zapotrzebowania na za-

Domagamy się pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju ś. p. ks. prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

siew i na życie, aby dopiero zbędne ilości mogły być wywożone, względnie aby brakujące ilości zawczasu mogły być uzupełnione przez *uczciwe* zakupno. Tak samo powinno być z bydłem i trzodą w zakresie zbytu i hodowli. Następnie *Kółka rolnicze* powinny zakupywać w danej wsi jaja, masło, drób, skórki i w ogóle co jest do sprzedania z drobnych produktów i te odstawiać do centrali, pozatem prowadząc własny sklepik, zaopatrzony we wszystkie artykuły, potrzebne na wsi.

Drugą z kolei organizacją rolniczą powinny być *powiatowe* centrale, które na dany powiat zajmowałyby się sprowadzaniem odpowiednich towarów, mianowicie na podstawie zapotrzebowań, sporządzanych co miesiąc przez poszczególne *Kółka rolnicze* i ich *sklepy*. Zajmowałyby się te centrale powiatowe wysyłką bydła, trzody i innych produktów rolnych do odpowiednich miejsc, a mając ewidencje zapasów zboża, względnie tegoż braków, postarałyby się *we właściwym czasie* bądź o wysyłkę zboża, bądź o *wczesne* zakupy, dla uzupełnienia ujawnionych braków, przyczem gdyby jedna wieś wykazała nadwyżkę, a druga brak, mogłyby odrazu z miejsca te ważne sprawy regulować.

Trzecią, *konieczną* organizacją rolniczą — to *Kasy Stefczyka*. Zadaniem *Kas stefczykowskich* winno być udzielanie *taniego* kredytu na inwestycje rolnicze i gospodarcze *poszczególnym* rolnikom, jak również i organizacjom *Kółek rolniczych*. Kredyt w tych kasach powinien być uzależniony od celu, na jaki się go udzieli. Na zakup n. p. inwentarza, powinien być conajmniej roczny, na inwestycje rolnicze i gospodarcze conajmniej 3-letni, na przykupno ziemi i spłatę rodzeństwa conajmniej 5-letni, zaś na bieżące potrzeby gospodarcze należałoby go udzielać jako krótkoterminowe 3—6-ciomiesięczne zaliczki bądź na zboże, bądź na bydło, czy wreszcie na trzodę. Możnaby też w danych wypadkach udzielać kredytu, naturalnie nie wysokiego, n. p. do 100 Zł. na jajka i masło, ale spełniać to mogłyby już nie *Kasy Stefczyka* same, lecz najlepiej *Kółka rolnicze*.

Wszelkie zaś pieniądze, które Rząd przeznacza na rolnictwo, czy w szczególności na pożyczki dla rolników, powinny być dane *Kasom Stefczyka*, bo one te rządowe kredyty rozprowadziłyby *należycie*.

Powyższe reformy są konieczne i pilne. Dziś *Małopolskie Towarzystwo Rolnicze* w Krakowie służy wyłącznie wyborczym interesom Witosa i witosowców, a nie ludowi rolniczemu. Czas z tem złem już skończyć, a mianowicie wspólnemi siłami rolników *w Kółkach rolniczych!*

Michał Kosa.

Przegląd spraw robotniczych.

Fundusze na zatrudnienie bezrobotnych.

Zostało ogłoszone rozporządzenie rządowe w sprawie udzielania pożyczek państwowych takim przedsiębiorstwom, które mogą zatrudnić bezrobotnych, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej. Minister Pracy podpisał okólnik wyjaśniający powyższe rozporządzenie. Okólnik został rozesłany do wszystkich wojewodów i w myśl tegoż pożyczki mają być udzielane przedewszystkiem na roboty budowlane a dotyczyć one będą głównie tych terytorjów, gdzie znajdują się robotnicy, korzystający z państwowej akcji pomocy doraźnej

O twórczy spokój w państwie.

Białoruska Rada Narodowa do Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski otrzymał od prezydjum konferencji białoruskiej rady narodowej w Wilnie depeszę treści następującej: *„Zebrani na konferencji białoruskiej rady narodowej przedstawiciele województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, zjednoczeni w ogół rady, witają Cię wielki sterniku państwa, mocarna dłoń którego zdołała ruszyć z martwego punktu nawę państwa i skierować ją na zdrowe tory, i wyrażają niezłomną nadzieję, iż rozpoczęty nowy kurs polityki narodowościowej, jednoczącej wszystkich obywateli Rzeczypospolitej pod hasłami szczerego demokratyzmu i tolerancji, stworzy lepszą przyszłość i dla narodu białoruskiego“.*

Za Wolność, Całość i Niepodległość.

Jak kosynier Bartosz Głowacki został szlachcicem i oficerem?

Po głośnej w całej Polsce bitwie racławickiej z Moskalami przed 133 latami, Wojciech Mączyński, który, jako podporucznik kosynierów, brał udział w tej bitwie o wolność Ojczyzny pisze: „Pierwszym, który wpadł na baterję i zabrał armatę, niedozwalając z niej wystrzelić, przykrywając swą krakuską jej panewkę, był Wojciech Bartosz, przezwany Głowackim. Jego odwagę nagradzając, Naczelnik Tadeusz Kościuszko mianował go chorążym w tymże regimencie milicji grenadjerów krakowskich. Z tych, co prawie zaraz za Głowackim wpadli na baterję, wymieniam jeszcze Gwiździckiego, włościanina, grenadjera milicji krakowskiej i Krzysztofa Dębowskiego, chorążego drugiego regimentu".

A wkrótce później — jak pisze Józef Szujski w książeczce o Bartoszu Głowackim — w Rzędowicach, wsi rodzinnej Bartosza, odbyła się niezwykła uroczystość.

Oto wojsko ustawiło się w jedno półkole, którego boki oblegała gromada rzędowicka. W środku powiewał sztandar z orłem białym i godłem: *Za wolność, całość i niepodległość.*

Obok bagnetów pułku Wodzickiego, iskrzyły się wokoło godła kosy Krakusów i czerwieniały rogate ich czapki. Oficerowie sztabowi, starostwo oboje i Naczelnik wyszli przed front wojska. Pan Aleksander, na dziś adjutant naczelnego wodza, donośnym głosem wezwał Bartłomieja Głowackiego.

Oficer kosynierski wystąpił pewnym krokiem przed front, nie mogąc się atoli pozbyć pewnej układności jeszcze pańszczyźnianego chłopa, zbliżającego się do ówczesnego „pana“.

Starosta zbliżył się do Bartosza i, złożywszy rękę przychylnie na jego ramieniu, rzekł głośno i uroczyście:

— Mój kochany Bartłomieju, dumny jestem, żeś się w mojej wsi urodził. Daję ci świadectwo, jakoś był zawsze dobrym i pracowitym a poczciwym rolnikiem, a pan Naczelnik powiedział mi, jak dzielnym czynem rycerskim przyczyniłeś się do zwycięstwa. Ten czyn rycerski podniósł cię nad stan, w którym się urodziłeś, ten czyn każe mi odstąpić cię Ojczyźnie: a więc ogłaszam, że odtąd jesteś wolnym człowiekiem, wolnym od wszelkich obowiązków poddańczych. Kmieca rola twoją jest odtąd, a to prawo własności i wolności przechodzi na twoje dzieci. Niech Ci Bóg błogosławi, mój Bartłomieju.

Organizacja i zebrania

Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego.

W poprzednim numerze „*Stojałowczyka*“, podaliśmy przebieg zebrań i zgromadzeń, odbytych ostatnio w Wieliczce, Boguchwale, Rogożnicy, Mielcu, Rozwadowie, Rzeszowie, Jaśle, Sieniawie, Pilźnie i Czułowie, oraz w Jaworznie, gdzie wielki wiec robotniczo-ludowy zakończył się sromotnym pogromem endeckich posłów Zamorskiego i Tabaczyńskiego. Rozwój i rozrost naszego *Związku* postępuje wszędzie szybko i stale.

Zebranie powiatowe w Dębicy.

We środę dnia 1 czerwca b. r. odbyło się w sali mieszczańskiej w Dębicy zebranie zwolenników i sympatyków *Związku Chrześcijańsko-Ludowego ś. p. ks. Stojałowskiego.* Na przewodniczącego zebrania powołano kolejarza z Dębicy p. Misiewicza, zaś na sekretarza p. W. Łąckiego z Gawryłowa. Rzeczowe i aktualne przemówienie o sprawach państwowych i gospodarczych oraz o życiu ks. Stojałowskiego wygłosił p. L. Grzegorzak, redaktor „*Stojałowczyka*“. W dyskusji przemawiali pp. Misiewicz, Łącki, Bakas, Kabaj, Kopański i inni, poczem uznano za słuszne i pożądane powołanie do życia miejscowej organizacji *Stojałowczyków* i w tym celu wybrano tymczasowy organizacyjny Komitet, do którego weszli pp.: Ciszek Karol z Gawryłowa, prezes; Załęski Zdzisław z Dębicy, sekretarz; Myszka Piotr z Błyszczówki, Herdasz Adam z Dębicy, Dec Wawrzyniec z Zylakowa i Jan Sochacki z Sędziszowa, jako członkowie.

W krótkim czasie też zorganizowany zostanie cały powiat ropczycki, z miejscowymi Komitetami *Związku* w Ropczycach, Sędziszowie i Wielopolu Skrzyńskiem.

Zebranie miejscowe w Jaworznie.

Do Zarządu Koła *Związku* zostali obrani pp.: Palka Jan, rolnik z Jaworzna, jako przewodniczący; Koszowski Antoni, jako zastępca; Karweta Szczepan — sekretarz na powiat i Pawlak Szczepan — sekretarz miejscowy; Sarna Mikołaj — skarbnik; zaś do komisji rewizyjnej pp.: Tosza Feliks, Pytlik Franciszek i Radko Józef.

* * *

Sekretarjaty powiatowe Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego czynne są już w następujących powiatach: Kraków, Rzeszów, Kolbuszowa (*Sokołów*), Pilzno, Mielec, Nisko (*Rudnik*), Chrzanów (*Jaworzno i Szczakowa*), Jarosław (*Sieniawa*), Tarnobrzeg (*Rozwadów i Radomyśl*) Ropczyce (*Dębica*), Wieliczka, Jasło, Dobromil (*Brzozów*), Biała Bielsk, Oświęcim, Pińczów i Miechów.

Dalsze sekretarjaty powiatowe utworzone zostaną kolejno w najbliższym czasie, poczem ujęte one zostaną organizacyjnie w odpowiednie sekretarjaty *okręgowe.*

Sanacja kraju i państwa.

Reorganizacja Kas chorych.

Została zdecydowana przez czynniki rządowe reorganizacja kas chorych na kasy ubezpieczeń społecznych. Reorganizacja kas chorych ma być przeprowadzona bardzo gruntownie i sięgać będzie we wszystkie gałęzie gospodarki tej instytucji. W związku z tem, Rada ministrów uchwaliła przedłużenie kadencji rad kas chorych do dn. 31 grudnia 1928 r. Uchwała dotyczy tych rad kas chorych, których okres urzędowania zbliża się ku końcowi.

Za obronę kraju.

Podwyższenie o 10% zaopatrzeń inwalidów wojennych.

„Dziennik Ustaw“ Nr. 50 ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 czerwca 1927, które pod wyższa o 10% zaopatrzenia inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz zaopatrzenie rodzin po poległych, zmarłych lub zaginionych, których śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą już od 1 kwietnia 1927 r.

Czytelnicy! Zwolennicy!

Zużytkujcie zaraz przesłane Wam czeki pocztowe P. K. O. nr. 406.830 i zapłaćcie zaległą prenumeratę za „Stojałowczyka“! Należy zapłacić: za pierwszy kwartał 2 zł. i za drugi kwartał, który się już kończy, też 2 zł.

Pieniądze wysłać można także przekazem pocztowym.

Bartosz w niemej radości skłonił się do stóp starostwa. Ale starosta podniósł go, uścisnął i rzekł:

— Nie tobie już czołobitność, Bartłomieju! Jesteś wolnym człowiekiem, a i na tem nie koniec. Ale teraz kolej na pana Naczelnika.

Zaś Naczelnik Kościuszko ozwał się w te słowa:

— Żołnierze! Widzieliście wszyscy waleczny czyn obecnego tutaj włościanina, Bartłomieja Głowackiego. Starodawny zwyczaj naszej Ojczyzny nakazuje, aby odszczególniający się w boju, dobrze zasłużony Polsce, ozdobion był zaszczytem szlachectwa, na znak, że szlachetnie służył krajowi. aby pieczętował się herbem, przypominającym potomkom obowiązek podobnej służby. Stosując się do tego starożytnego zwyczaju, ja, Naczelnik siły zbrojnej narodowej, najwyższą władzę w Polsce dziś piastujący, czynię cię, Bartłomieju, wraz z potomkami twymi szlachcicem i nadaję ci herb mój własny, herb Korczak. Niech żyje nowy szlachcic polski, dzielny mój porucznik: Bartłomiej Głowacki, herbu Korczak!

Głośne: *Niech żyje!* rozległo się w powietrzu.

— A wy — mówił dalej Kościuszko — sąsiedzi i towarzysze jego! Wiedzcie, że, powołani do oswobodzenia Ojczyzny, macie otwartą drogę do serca tej Matki, która każdemu wedle jego zasług wynagrodzi. Górą wolność, całość i niepodległość Polski!

Kosynierowie z okrzykiem pogarnęli się ku Kościuszce, całując jego ręce i szaty. Bartłomiej, ocierając oczy sukmaną, chciał wodza ująć za kolana, ale Kościuszko ujął go i uścisnął.

A stary wójt gromady odezwał się do wodza:

— Jaśnie Wielmożny Naczelniku! Niech Wam Bóg wynagrodzi, żeście nas oto uczcili w Bartoszu Głowackim. Żałujemyć, żeśmy stracili najtęższego chłopa ze wsi. aleć się cieszymy, że on z naszej wsi i chudoby wyszedł na szlachcica.

Nasz Bartosz Głowacki na to jednak zaraz odpowiedział:

— O ba! panie wójcie, albo myślicie, że zhardzieję! Niechże Bóg broni, żeby mnie taki djabeł opętał. Oj! nie zaprę się ja nigdy mojej chłopiańskiej doli, tak niech mi Pan Jezus dopomoże!...

Wieczór Bartłomiej Głowacki siedział z żoną wśród gości we dworze. Sławny zaś już wtedy na cały świat nasz wielki wojownik, generał Kościuszko, siedząc obok niego, szepnął mu z uśmiechem:

Urosłeś *z trudu i wiary oraz miłości Ojczyzny,* mój Bartłomieju, boś naprawdę był szlachcicem już pierwej, nimeś nim dzisiaj został.

KRONIKA.

CZERWIEC ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
19 N.	**2 po S. Juljanny**	3·59	20·03
20 P.	Sylwerego	3·59	20·04
21 W.	Alojzego	3·59	20·04
22 Ś.	Paulina ☾	3·59	20·04
23 C.	Marjanny	3·59	20·04
24 P.	Jana Chrzciciela	3·59	20·04
25 S.	Wilhelma o.	3·59	20·04
26 N.	**3 po S. Jana i P.**	4·00	20.04
27 P.	Władysława	4·00	20·04
28 W.	Leona p.	4·01	20·04
29 S.	**Piotra i Pawła** ●	4·01	20·04
30 C.	Wsp. ś. Pawła	4·02	20·04

Kurs dolara.

Kraków, dnia 15 czerwca.

Kurs bankowy dolara: 8·93.
Kurs nieoficjalny: 8·94.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 15 czerwca 1927 za 100 kg. towaru z pewnemi wahaniami w cenach:

Pszenica targowa	60·00—60·00
Żyto targowe	55·00—55·00
Owies targowy	43·00—44·00
Jęczmień na krupy	43·00—45·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Przygotowania do uroczystego sprowadzenia prochów wieszcza narodowego Juljusza Słowackiego z Francji do Krakowa są w pełnym toku. Uroczysty pochód pogrzebowy na Wawel, na który wyjeżdżają z całej Polski dziesiątki tysięcy osób i setki przeróżnych organizacyj, odbędzie się w Krakowie dnia 28 go czerwca br.

Straszny wybuch prochowni w Witkowicach pod Krakowem w pierwszy dzień Zielonych Świąt, zniszczył wiele zabudowań mieszkalnych oraz gospodarczych w całej okolicy, zabijając paru ludzi i raniąc paręset osób, szczególnie dzieci. Rząd wyznaczył natychmiast narazie pół miljona złotych na doraźną akcję ratowniczą, p. premier Bartel zaś dnia następnego przybył na miejsce katastrofy osobiście w celu szczegółowego obejrzenia wszystkich szkód, poniesionych przez rolników.

We wtorek poświąteczny zamordowano w Warszawie posła rosyjskiego (sowieckiego) Wojkowa, do którego kilkakrotnie strzelił student rosyjski, monarchista Kowerda z Wilna. Z tego też powodu, rząd bolszewicki w Moskwie, z rosyjską obłudą, kuje teraz napastliwie zatrutą broń przeciw Polsce, starając się w ukrytych celach wojennych odpowiedzialność za ten obcy Polsce i Polakom mord skrytobójczy zwalić na państwo polskie. Ale z rosyjskim czy bolszewickim nożem, trzymanym zawsze tylko w zdradzieckiem zanadrzu, Polacy są już dość obeznani — i dlatego dla takiej nożowej polityki mają tak swoją jak i całego świata jeno pogardę.

Liczba bezrobotnych maleje. Według danych P. U. P. P., w ostatnim tygodniu sprawozdawczym rynek pracy za czas od 28 maja do 4 czerwca wykazuje 172·131 bezrobotnych zarejestrowanych, w tej liczbie 129 853 mężczyzn i 42.278 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 4.713 osób.

Wojewódzki Zjazd „Partji Pracy" w Krakowie odbył się 5 czerwca br. Referat polityczny wygłosił prezes „Partji Pracy", poseł Marjan Kościałkowski. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, w których między innemi apeluje do władz i posłów „Klubu Pracy", aby działały na korzyść umocnienia i rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej, w szczególności uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

Stronnictwo Chłopskie tudzież P. S. L. „Wyzwolenie" odbyły swoje kongresy partyjne w Warszawie, pierwsze w Zielone Święta, drugie w ubiegłą niedzielę.

Wybory gminne w okręgu wileńskim dały przygniatającą większość polską. Przeprowadzone wybory na terenie powiatu wileńsko trockiego do rad gminnych, dały bardzo pomyślne wyniki pod względem narodowym i państwowym.

Dom ludowy w Siedliskach Bogusz w powiecie pilzneńskim wkrótce powstanie, a to dzięki komitetowi, który się w tym celu już zawiązał. Może wnet i inne wsie wstąpią w ślady Siedlisk i karczmy zastąpią wreszcie pożyteczne wszędzie Domy Ludowe.

W celu przeprowadzenia wyborów gminnych w Małopolsce wschodniej zawiązały się we Lwowie dwa komitety wyborcze, jeden czysto endecki, pragnący z tych wyborów uczynić dla siebie dobrą pieczeń partyjną, a to pod maską narodową, oraz drugi, z wszystkich innych stronnictw polskich złożony, który wysunął hasło *lojalności państwowej*, w miejsce dotychczasowej endeckiej pustej walki z narodem ukraińskim.

W „Dzienniku dla Wszystkich", wychodzącym w Bufallo w Ameryce, pojawił się wielki artykuł pod tytułem *„Stojałowczycy"*, w którym z radością powitano powstanie odrodzonej Stojałowszczyzny i nasze pismo *„Stojałowczyk"*. W zakończeniu tego artykułu powiedziano: *„To nie nowa partja To stary ludowo-chrześcijański obóz, który w oczach rośnie w potęgę na chlubę Polski. Budzi się wieś małopolska i staje pod starym sztandarem z hasłem: Sprawiedliwością, Prawdą, Pracą i Miłością"*.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p Jan Szajner.

Przed miesiącem zmarł w Łodzi wskutek ciężkiej choroby płuc Jan Szajner z pod Łańcuta w Małopolsce, oddany idei śp. ks. Stojałowskiego zwolennik odrodzonej Stojałowszczyzny i współpracownik organizacyjny „Stojałowczyka", w którym pracował od samego początku, t. j. przed jego ukazaniem się — już od października 1925 r.

Cześć Jego pamięci i ochotnej pracy!

Baczność! BACZNOŚĆ! Baczność!

Wszyscy Stojałowczycy, oraz wszyscy Czytelnicy i Zwolennicy „Stojałowczyka", którzy wybierają się do Krakowa na uroczysty pogrzeb wawelski Słowackiego, zbiorą się w dniu 28 czerwca br. jeszcze przed pochodem w lokalu redakcji „Stojałowczyka", Kraków, ul. św. Filipa 21, począwszy od godziny 8 rano.

Przegląd rolniczy i gospodarczy.

Parcelacja gruntów prywatnych.

Ministerstwo reform rolnych rozesłało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich okólnik w sprawie wykonania planu parcelacyjnego na rok 1928 dla gruntów prywatnych, oraz przygotowania wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na rok 1928. Przy spisywaniu majątków, na wykazie imiennym nie mogą być zamieszczone majątki t. zw. martwej ręki, należące do Kościoła rzymsko-katolickiego, oraz do innych kościołów i gmin wyznaniowych, majątki należące do innych instytucyj publicznych, w szczególności do fundacyj, majątki, będące własnością gmin miejskich i majątki, nabyte na podstawie przepisów o likwidacji, o ile nabywcy nie zobowiązali się do rozparcelowania pewnego obszaru. Ustalając obszar, jaki ma być z poszczególnych majątków umieszczony w wykazie imiennym, Okr. Urz. Ziemski winien przedewszystkiem zbadać miejscowe stosunki agrarne i określić obszar, niezbędny dla uzupełnienia gospodarstw karłowatych sąsiednich wsi. Obszar ten winien być powiększony, mianowicie w razie konieczności zaspokojenia stałej służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji.

Budowa nowych elewatorów zbożowych.

Plan stworzenia w różnych stronach państwa wielkich magazynów zbożowych, t. j. elewatorów, jest obecnie traktowany jako jedno z najpilniejszych zadań rządu. Ministerstwo rolnictwa wyłoniło specjalną komisję fachową, która opracowała szczegółowy plan budowy nowych elewatorów i rozszerzenia istniejących.

Burze gradowe, deszcze i zimna poczyniły straszne spustoszenia w zasiewach, tak, iż w wielu okolicach przepadłe zboża już skoszono. Pomoc kredytowa i zasiłkowa rządu dla niezamożnej ludności rolniczej przeto jest konieczna i winna być wszędzie jaknajrychlej przeprowadzona.

Wszystko w imię Boże.

Powróćmy wszyscy do prawdziwego chrześcijaństwa.

Chcąc nasz byt ogólny w naszem młodem Państwie poprawić musimy *wszyscy* powrócić do *prawdziwego* Chrześcijaństwa. A to jak rolnik i wieśniak, tak i mieszczanin. Jak robotnik, tak i urzędnik, czy to świecki czy duchowny. Jak posłowie tak i senatorowie, a tembardziej ministrowie, a poza tem i wojskowość. A na ostatku i panowie redaktorowie i administratorowie, ci, którzy w gazetach i gazetkach ludzi tylko ćmią, pisząc partyjne bzdury bez należytego objaśnienia i pouczenia, chcąc tylko utrzymać czytelników w szachu, żeby byli tylko z tego zadowoleni, co ich gazeta pisze.

Bo oto za tych polskich czasów, do których my, patryjoci, z tęsknotą wzdychaliśmy, doczekaliśmy się niespodzianki bardzo bolesnej. Bo zamiast się cieszyć, że mamy swoją, własną Ojczyznę wolną, niepodległą i samodzielną, to my musimy się smucić z bardzo wielu względów! Nastąpiło wielkie rozluźnienie obyczajów we wszystkich dziedzinach. Zniknął rygor prawej woli, dyscyplina własnych uczynków, respekt przed sercem i duszą, powaga siwych włosów, sprawiedliwość sąsiedzka, gminna i powiatowa, czyli społeczna, poszanowanie wzajemne i *prawdziwa* miłość Boga w ogóle. Natomiast nastąpiło szachrajstwo, oszustwo, zniewaga, podstęp, bandytyzm, no i opieszałość w załatwianiu spraw w niektórych biurach u władz, niższych i wyższych. Bolesne to ale prawdziwe.

Przeto na wyżej wspomnianych podstawach, nie możemy, ani nie potrafimy, utrzymać egzystencji, bo jedni drugich nadmiernie wyzyskują, jedni się panoszą i opływają w dostatki, gdy drudzy biednieją i schodzą powolnie na nędzarzy. W Polsce, niestety już od 1919 r., mamy obyczaje narodowe i społeczne oraz domowe niechrześcijańskie, ale jakby pogańskie... *I kto sprytniejszy — to zamożniejszy. Kto uczciwie żyje — tego bieda bije. A kto kradnie — żyje ładnie. Kto szachruje — obfituje... Gdzie rządzą oszusty — tam skarb bywa pusty.*

I utworzyły się dwie kategorje ludzi: jedni są sprawiedliwi i mają się za grzeszników, a drudzy, szachraje, szubrawcy i t. p., a mają się za sprawiedliwych. A biedni, niezamożni, małorolni, bezrolni, wdowy i sieroty, nie mogą nigdzie znaleść obrony, pomocy, porady i sprawiedliwości, dzieje im się nieraz krzywda do nieba o pomstę wołająca! Po urzędach świeckich i parafjalnych, niema względów, czy kto biedny czy bogaty, bo zarówno musi płacić biedny z bogatszym, a nie według stanu i zamożności.

Wróćmy tedy do Chrystusa, do Jego chrześcijańsko ludowej *prawdziwej* nauki, *do prawdziwej miłości bliźniego.*

I czyńmy tak za pośrednictwem zmartwychwstańca idei śp. ks. Stojałowskiego — „*Stojałowczyka*“, któremu za to wielka *Cześć!*

Ślę szczere i serdeczne pozdrowienie dla wszystkich Czytelników „*Stojałowczyka*“.

Stary Stojałowczyk
Ryczów, pow. Oświęcim. *Jan Kądzioła.*

Z próżnego nie naleje.

Cytelnicy i Cytelnicki!

Chociaz mom prawie dwa monokle roków, to jesce nikaj dosłysołek, co to jest poufne zgromadzenie. A pseciem juz cytoł rozmajte cytania, biblije i inne gażety. Myślołek, ze poufne zgromadzenie, to jest niby takie godonie, co się byle co godo. Na tyn psykłod: cy byndzie desc, cy pogoda? Tymczasem jest kapke inacej, chociaz nie duzo. Jesce w sobote rozesła się mowa, ze w niedziele 22 maja mo psyjechać jakiś pon, co go tu nazywają inferent, cy tam inacyj. Jo se zaros w niedziele rano psypiolek krawatke. A tu Wojtek Kobiela pokazuje mi jakisi paśport, to znacy psepustke na zgromadzenie do gospody. Patse, a tu za stołem siedzi jakisi chłopok tyz w krawatce i opowiado chłopom o kosulach, portkach, kabotach. Godoł, ze najlepse te żecy, to są te, co robią w Polsce. Zaś za chwile godoł ze zaduzo mewa fabryk. Psiokrew-głupio! to kaj bedom robić te kaboty, kosule, portki jak nie we fabrykach? Godoł, ze on prawde musi godoć, ze jest redychtorem, ze my chłopi i baby, powinni się zawiązać do kupy, ze jak tak będziewa robić, jak on, to bedzie sto razy lepiej. Lec nie wiem, bo nie powiedzioł, cy nom bedzie lepi, cy tez jemu. Zaros tez paru usneło, zasie Jonek Pawlus to sie wyspoł za całą noc, chociaz inferent godoł i godoł..

Tak, tak, ponie Zającku, nima głupich co by ci uwiezyli, boś ty hendek, nie Stojołowcyk. Ponie Zającku, to nie jest tak, jak w Nowej Wsi. U nos w Zorycu, takich płatnych Stojołowcyków nimo! My tu wsyscy Stojałowcycy, lec ni z Wiejca i Pszcółki!

Po próznicy lejes — i godołeś! Z Bogiem!

Kosykorz, Zarzecze p. Żywiec.

Listy z kraju.

Chrzanów.

Wyjaśnienie w interesie prawdy.

W *„Stojałowczyku“* z 22 maja br. pojawiła się korespondencja z Chrzanowa pt. „ Nadużycia witosowego agitatora“, tj. p. Gędła. Otóż nieprawdą jest, jakoby podpisany dr. Smoleń, adwokat w Chrzanowie, poprzednio prezes Rady powiatowej chrzanowskiej, otrzymał od p. Gędła, z okazji budowy drogi czy za kontrakt, 8000 zł lub wogóle jakąkolwiek kwotę, nieprawdą jest, jakoby budowa drogi 1200 m, po zbadaniu przez rzeczoznawców-inżynierów powinna kosztować najwyżej 20.000 zł, nieprawdą wreszcie jest, jakoby Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie udzielił mi 50.000 zł pożyczki długoterminowej na budowę domu.

Dr. Karol Smoleń.

Piotrków Kujawski, woj warszawskie.

Rozszerzajcie się na całą Polskę!

Czytając pilnie i z wielkiem zawsze zajęciem *„Stojałowczyka“*, widzę, że Związek chrześcijańsko-ludowy Stojałowczyków w sposób bardzo widoczny rozszerza się nawet daleko poza Małopolską. Upatruję więc dla tego obozu politycznego wielką przyszłość, co mnie serdecznie i szczerze raduje, zwłaszcza gdy w naszym narodzie namnożyło się tylu szachrajów, złodziei i blagierów „narodowych“, jak nawet teraz i „chrześcijańskich“. Zło to zatem wyplenić trzeba z korzeniami, a dokonać tego może tylko tak wielka idea, jak śp. ks. Stojałowskiego. Dlatego Wam życzę gorąco: Rozszerzajcie się po całej Polsce — zawsze czyści i zawsze uczciwi!

Piotr Setman.

Rozwadów.

Nawracają się nawet endecy.

Zgromadzenie, które się u nas odbyło 26 maja br., odbiło się głośnem echem w całej okolicy, tak, iż przez kilka dni prawie że o niczem innem nie mówiono, jak o wiecu Stojałowczyków. Referat p. red. Grzegorzaka sprawił, że nawet resztki tutejszych zamierających endeków wyraziły chęć swej współpracy ze Związkiem chrześcijańsko-ludowym. I do Stojałowszczyzny odrodzonej garną się nietylko włościanie i robotnicy oraz mieszczanie, ale i nasza inteligencja miejska. Rośnie tedy wspólny Obóz Polski Pracującej szybko, mocno i stale.

Bronisław Wąsowicz.

Gądki, pow. Jasło.

Jasielskie za Stojałowszczyzną.

Wyrosłem i ja z bólu oraz trudu społecznego śp. ks. Stojałowskiego, gdyż dzięki jego męczeńskiej działalności zawdzięczam, że jestem oświeconym obywatelem, a o którego prawa równe i sprawiedliwe ten Wódz nieugięty przez lat czterdzieści tak wytrwale walczył. Niechaj zatem każdy rolnik, każdy robotnik i wogóle każdy człowiek pracy wstępuje do Jego Związku chrześcijańsko-ludowego, zasilając temsamem szeregi tej jedynej organizacji szczerze i prawdziwie ludowej. Oby powstała jedna, silna zjednoczona ogólnopolska organizacja Stojałowczyków, walcząca o nową Polskę demokratyczną w myśl idei śp. ks Stojałowskiego u boku uczciwego Człowieka, jakim jest Marszałek Piłsudski! Albowiem Ojczyzna nasza nie dla dorobkiewiczów, na nędzy ludowych rzesz pracujących i szachrajów, lecz dla ludzi pracy o czystych rękach i przelewających za Państwo krew swoją!

Szczęść Wam, Boże, Stojałowczycy!

Franciszek Ptak.

Bielsko obok Białej.

Dekoracja powstańców śląskich.

W Bielsku na rynku odbyła się dekoracja powstańców śląskich odznaką kapituły górnośląskiej, w obecności kilkuset powstańców. Po odprawionej mszy św. polowej przez ks. kapelana Miodońskiego, dekoracji dokonał prezes kapituły wojewoda śląski dr. Grażyński, który w serdecznych słowach przemówił do zgromadzonych. M. i. udekorowani zostali sędzia Döllinger z Bielska, inspektor Matusiak i inni Imieniem członków kapituły przemówił burmistrz miasta Oświęcimia Mayzel, podkreślając powód, dla którego został członkiem kapituły, podniósł zasługi Oświęcimia w czasie plebiscytu i powstania górnośląskiego. Po defiladzie odbył się obiad, na którym przemawiał p Bazylides, prezes Związku Powstańców na Śląsku Cieszyńskim, woj. Grażyński, płk Malinowski, burmistrz m. Bielska dr. Pongratz, p. Mayzel, kpt. Związku Strzeleckiego Antoniewicz i inni. Uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny.

Ryniewicz.

Sucha, pow. Maków.

Zebranie Koła Inwalidów.

W niedzielę 15 maja odbyło się u nas doroczne walne zgromadzenie Koła Związku Inwalidów Woj. Przewodniczył ks prob. Fr. Żak, prezes Koła w Kozach. Po odczytaniu sprawozdań, które przyjęto bez zmian, kol. Łobodziński, prezes Koła w N. Sączu, wygłosił referat, w którym wskazał sposoby, jak należy załatwiać bardziej skomplikowane sprawy, związane z zaopatrzeniem inwalidów, wdów i sierót. W końcu przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Przewodniczącym został wybrany kol. Gach, sekretarzem kol Boczek.

Inwalida Stojałowczyk.

Leżajsk, pow. Łańcut

Uroczystość strzelecka.

W maju br. odbyło się w Leżajsku uroczyste poświecenie sztandaru tutejszego oddziału „Związku strzeleckiego“. W uroczystości tej wzięły udział oddziały 38 p. piechoty z Przemyśla, 10 pułku strzelców konnych z Łańcuta i 39 p. piechoty z Jarosławia, a nadto oddziały strzeleckie z całego okręgu. Szczególnie podniosłym był moment wbijania gwoździ pamiątkowych do sztandaru, którego to aktu dopełnili pp. Stanisław Łodziński i prof. Kornel Szabo W życiu politycznem na pierwszem miejscu wybija się stale idea śp. ks. Stojałowskiego, zaś *„Stojałowczyk“* stał sie pismem teraz powszechnie interesującem.

Bur...

Ostrożnie z ogniem!

„Przyszłość“ wtyka palce między drzwi.

W Białej wychodzi klerykalna czyli chadecka gazeta *„Przyszłość“*, ta sama, która powstanie odrodzonej *Stojałowszczyzny* tak jeszcze niedawno powitała serdecznie i z wielkiem uznaniem. Ale w *„Przyszłości“*, widać, redaktorowie nie mają jeszcze *ustalonych* zasad i przekonań, bo ni z tego ni z owego teraz na odrodzony ten chrześcijańsko-ludowy kierunek *„Przyszłość“* napadła, mianowicie w artykule pt. *„Sanacyjna Stojałowszczyzna“*, dając upust swej zapewne tylko *zawiści*, że nie ona zbiera owoce świetnie rozwijającego się *„Stojałowczyka“*, a to dzięki uczciwej wierności, z jaką on nadal do boju prowadzi wielką *ideę* SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ śp. ks. Stojałowskiego. Co ma tutaj oznaczać szyderczo zastosowane określenie *„sanacyjna“*, dokładnie.. *niewiadomo!* Czyżby *„Przyszłość“*, jako *gazeta* i jako polityczny *kierunek* klerykalny, w ten sposób chciała wyrazić swą może tęsknotę do przedmajowych czasów.. *chjenopiasta???* Ależ, w takim razie, „zwalczanie“ bielskich endeków i bielskiej *„Placówki“* byłoby naprawdę tylko obłudą i wykrętem, albo maskaradą zgoła przeciętnej polityki prowincjonalnej! Jakiś oszust, jakiś okpiświat przecież zawsze gdzieś *wkręcić się* potrafi. W Chadecji np. jeszcze dotąd grasuje i w zaszczytach nawet chadza taki KORFANTY!!! Cóż stąd, że i do ideowej *Stojałowszczyzny* przylepił się *na krótko* niejaki Ciszewski, będący zresztą znacznie mniejszą „rybą“?

My, Stojałowczycy, *walczyć* umiemy i... chcemy. Łamać *na tej* drodze będziemy WSZYSTKO Więc (przecież życzliwie!) *ostrzegamy*: OSTROŻNIE Z OGNIEM! NAJOSTROŻNIEJ Z PODPALANIEM!!

Niema posad

bez spełnienia obowiązków wobec Państwa.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z roku 1924, w art 3 i 8, przewiduje, że osoby, które nie dopełniły obowiązków wojskowych i nie uregulowały swojego stosunku do wojska, nie mogą zajmować żadnych stanowisk państwowych i komunalnych, ani też piastować godności publicznych. W ostatnim czasie władze wojskowe, przeprowadzając lustrację, stwierdziły, że znaczna liczba osób, wbrew przepisom tej ustawy, zajmuje posady w urzędach gminnych miejskich i wiejskich. Wywołało to niezwykły popłoch, szczególnie obecnie wśród urzędników magistrackich Warszawy, gdzie aż około 50 urzędników pospieszyło wypełnić zaniedbany obowiązek w obawie utraty posady. Ale i niektórzy radni warszawscy, ostatnio wybrani, również nie wypełnili tego obowiązku, co oczywiście spowodować może unieważnienie ich mandatów radzieckich.

Polska w cyfrach.

Obszar Polski wynosi 388.390 kilometrów kwadratowych. Miast posiada Polska 652. Gmin wiejskich i obszarów dworskich 15 007 (przytem w Małopolsce i Poznańskiem jako „gminy" są liczone poszczególne osady (wsie). Budynków mieszkalnych ogółem 3.423 689, z tego murowanych 571.689, drewnianych 2,480.971, z gliny 356.919. Ludność w r. 1926 wynosiła 29.249.000. Wróciło do Polski: z Rosji 1.252.000 osób, z Ameryki 58 000, razem przeszło 1 300 000 ludzi. Narodowości w Polsce Polaków 69%, (% znaczy procent). Ukrainców 14%, Białorusinów 4%, Niemców 4%, Żydów 7%. Wyznania w Polsce: rzymskich katolików 63%, greko-katolików (unitów) 11%, prawosławnych 10%, ewangelików 3%. Zawody: Rolników 66%, przemysł 13%, handel 6%, urzędników 3%, wojskowych 0·5%, służba domowa 1%, bez pracy 2·5%, bez zawodu 2·5%.

Z ostatniej chwili.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej na dzień 21 czerwca br., podpisany już został przez premjera rządu Marszałka Piłsudskiego.

Odpowiedzi redakcji.

Niepodpisany. Dziękujemy za ostrzeżenie i szczegółowe wyliczenie sprawek tego pana, o których zresztą coś nie coś już słyszeliśmy. Naturalnie postąpimy tylko tak, jak dobro i idea święta a zawsze czysta ks. Stojałowskiego nakazuje. Prosimy ujawnić swoje nazwisko w celu zapewne możliwej bliższej współpracy organizacyjnej.

J. G. Brzozów i J. G. Strzyżów. Biografje pp. posłów Rymara i Matłosza otrzymaliśmy. Dziękujemy. Są istotnie wielce zajmujące, zwłaszcza dla oszukanego przez endeków ludu polskiego. W swoim czasie skorzystamy i wydrukujemy w całości.

Akcja finansowa »Stojałowczyka«.

Fundusz prasowy.

Stefan Wolski, Lwów . . . . zł. 42·—

Fundusz organizacyjny.

Tomasz Róg, Ostrów . . . . „ 21·—

Fundusz na odnowienie mogiły śp. ks. Stanisława Stojałowskiego.

Michał Zabawski, Jarosław . . . . zł 10·—

Stojałowczycy! Zasilajcie w miarę możności swojemi składkami, datkami, darami i ofiarami powyższe fundusze, albowiem, w ten sposób, przez działalność odrodzonej Stojałowszczyzny, przyczynicie się najskuteczniej do **odrodzenia moralnego** małopolskiego ruchu ludowego w ogóle!

HUMOR.

Najlepsza wróżba.

— Matusiu — woła Magda — moje wesele z Wojtkiem wnet będzie.

Matka: A skąd to wiesz?

— Bo ile razy mnie spotka, wali mnie pięścią w plecy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wincenty Horodyski. Wydawcy: redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.

Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.